

Ks. TADEUSZ KRUSZYŃSKI

Śląsk w twórczości Jana Matejki.

Godzi się wspomnieć, że nasz wielki malarz historyczny Jan Matejko, który „patrzył poprzez wieki“ i umiał doskonale wżyć się w ducha danego okresu, nie zapomniał o dziejach śląskich, dając nam świetne ich odtworzenia. Nie tylko w poczie królów i książąt polskich przedstawił tych książąt śląskich, którzy panowali nad dzielnicą wielkoksiążęcą krakowską, ale i wielu też wymalował wedle dochowanych pieczęci, a Henryka Probusa w serii ubiorów historycznych w dawnej Polsce, wedle jego grobowca w kościele św. Krzyża we Wrocławiu. Głęboko nastrojowy jest obraz Matejki, wykonany w r. 1865 przedstawiający wyjazd Henryka Pobożnego z Legnicy na bój z Tatarami, w którym odczuwa się świeże wspomnienie tragedii klęsk niedawnego powstania styczniowego w 1863 r. Znów w szeregu obrazów z dziejów cywilizacji w Polsce, które należą do najlepszych dzieł Matejki, bo mistrz cierpiący na krótkowzroczność przy niewielkich ich rozmiarach nie miał takiej trudności z zagadnieniami kompozycji i perspektywy, jak w wielkich płótnach, we wstrząsający sposób przedstawił klęskę legnicką. Oto w kościele katedralnym we Wrocławiu odbywa się pogrzeb trzech głównych wodzów. Zwłoki ich leżą na marach, przed którymi ówczesnym zwyczajem, ustawione są ich tarcze herbowe, a był to Henryk Pobożny, siostrzeniec jego Bolesław, syn margrabiego morawskiego Dypolda, który wychowywał się na wrocławskim dworze i mistrz krzyżacki Popo von Osterna. Matejko starał się jak najdokładniej poznać całe tło historyczne zdarzeń, które w swych obrazach przedstawiał, a pomocny był mu

w tym brat jego Franciszek Edward, docent nauk pomocniczych do historii w Jagiellońskim Uniwersytecie. Jednak w owych czasach niejeden szczegół nie był jeszcze odpowiednio wyjaśniony, więc nie można winić Matejki, że nieraz błądził. Okazało się, że wiadomość o udziale Krzyżaków w legnickiej bitwie nie jest wiarygodna, jako pochodząca ze znacznie późniejszych czasów, a kiedy i gdzie zakończył życie Popo von Osterna, nie wiadomo. Natomiast z rycerskiego zakonu Templariuszów poległo pod Legnicą aż pięciuset, jak o tym donosił mistrz tego zakonu królowi francuskiemu św. Ludwikowi. A znów wiadomości o udziale w bitwie Johannitów nie są wiarygodne jako też pochodzące ze znacznie późniejszych czasów. Poległo tam dwóch wojewodów, kilku kasztelanów, Sulisław, syn Klemensa z Ruszczy kasztelana krakowskiego, który tu przybył z niedobitkami z ziemi krakowskiej z nieszczęśliwej bitwy pod Chmielnikiem, tysiące rycerstwa śląskiego i wielkopolskiego. Jednak zamek w Legnicy nie poddał się. Na obrazie Matejki przed ołtarzem, na którym św. Jacek Odrowąż pierwszy przełożony Dominikanów w Polsce odprawia Mszę św., leży krzyżem św. Jadwiga, wdowa po Henryku Brodatym a matka poległego Henryka Pobożnego. Widzimy też tu ocalałych z bitwy legnickiej książąt, Bolesława Pobożnego z Wielkopolski i Mieszka z Opola, który daremnie pod swym grodem chciał zatrzymać znacznie większe od swoich sił zastępy tatarskie przy przeprawie przez Odrę, a potem połączył się z Henrykiem Pobożnym. Ale i młodocianych synów poległego Henryka przedstawił tu Matejko. A z nich najstarszy Bolesław, smutnej potem pamięci, zwany Łysym albo Rogatką, walczył przeciw braciom o dziedzictwo po ojcu, a dla zyskania przeciw nim pomocy oddał starą słowiańską ziemię lubuską, w części arcybiskupowi magdeburskiemu, a w części margrabiom brandenburskim. Księcia Rogatkę przedstawił Matejko jeszcze osobno, gdy jako błędny rycerz krążył po kraju ze swą niemiecką kochanką Anną Dederen i przybocznym grajkiem, a gdzie się zjawił, tam przynosił ludziom krzywdę i łąy, toteż na tym obrazie słońce zachodzi krwawo, złowrogo. Może Matejko tworząc to dzieło miał na myśli tych, którzy pomimo klęsk ostat-

niego powstania, oddawali się bezmyślnym zabawom, tracąc grosz niezbędny do podniesienia ojczyzny.

Ale i w podniosłych szlachealnych chwilach oglądamy Ślązaków w obrazach Matejki. Oto znów w szeregu z dziejów cywilizacji w Polsce przedstawiony jest zjazd w Łęczycy w 1180 r., gdzie obok zwołującego go Kazimierza Sprawiedliwego, oglądamy księcia śląskiego Bolesława Wysokiego, Odonę z Wielkopolski, Bolesława ze Słupska na Pomorzu i młodego Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego z Mazowsza. Spośród duchownych jest tu arcybiskup gnieźnieński Zdzisław z Koźlerogów, Gedko Gryf biskup z Krakowa, Cherubin z Poznania, Lupus z Płocka, Onold z Włocławka, Żyrosław z Wrocławia i Radzyn-Gaudenty z Lubusza. Załatwiono tam, jak wiemy, sprawę uznania za księcia krakowskiego Kazimierza Sprawiedliwego, ze zwierzchnością nad wszystkimi książętami polskimi, choć do tego więcej był upoważniony Bolesław Wysoki, ale ten nie dochodził swych praw, bo Kazimierz dopomógł mu do ustalenia się we Wrocławiu, zaś młodszemu jego bratu Mieszkowi do dzielnic opolsko-raciborskiej dodał z ziemi krakowskiej kasztelanie oświęcimską i bytomską. Wprawdzie Kazimierzowi Sprawiedliwemu chodziło głównie o przeprowadzenie uznania własnych praw, ale ponieważ ustawy w Łęczycy zniosły pewne ciężary dokuczliwe dla ludności wiejskiej, więc zjazd ów łęczycycki do dziejów naszych przeszedł jako zdarzenie podniosłe i dodatnie w skutkach.

Inny obraz Matejki przedstawia sprowadzenie do Polski Cystersów przez Piotra Dunina Włostowica ze Skrzynna. Ten potężny wielmoża śląski, który miał posiadłości też w innych dzielnicach Polski, otoczony legendami dla swych niezmiernie wielkich bogactw i niezwykłych czynów, miał założyć aż siedemdziesiąt pięć kościołów i kilka klasztorów. Jeszcze w początkach szesnastego wieku cieszyły się na Śląsku poczytnością jego dzieje, rzekomo przez niego samego dyktowane. Wprawdzie założył on na górze Ślęzie czyli Sobótce, na zachód od Wrocławia, opactwo Kanoników Regularnych, przeniesione później na Wyspę Piaskową we Wrocławiu, jak i klasztor Benedyktynów, zajęty następnie przez Norbertanów, na Olbiągu pod tymże

miastem, ale Cystersów do Polski nie on sprowadził, lecz Janisław Gryf, prepozyt a później biskup wrocławski około 1140 r. w dziedzicznej wsi Brzeźnicy, na północ od Krakowa, zwanej później Jędrzejowem. Drugie z rzędu cysterskie opactwo w Polsce zawdzięcza powstanie Mieszkowi Staremu, mianowicie w 1175 r. w Lędzie nad Wartą, trzecie w dwa lata później powstało w Łęknie, przeniesione do Węgrowca, a dopiero piąte założył na Śląsku w Lubiążu Władysław Wysoki w 1175 r. już po czasach Piotra Dunina. Cystersi, burgundzka odrośl Benedyktynów, byli zakonem w średniowieczu niesłychanie pożytecznym, bo nie tylko prowadzili szkoły, ale nauczali ludność postępowej uprawy roli, ogrodnictwa i sadownictwa, osuszali bagna, budowali drogi i mosty, a mając własnych zakonnych architektów, szerzyli właśnie nowo powstały w północno-wschodniej Francji styl gotycki, lekki i strzelisty, który tyloma wspaniałymi kościołami całą Polskę przyozdobił.

S u m m a r i u m

Quomodo Silesia in pictura Ioannis Matejko manifestetur. — Eximius in pictura artifex polonus Ioannes Matejko etiam res gestas Silesiae in suis operibus pictoriis ex historia Polonorum proposuit. Una ex imaginibus pictoriis egressum Henrici Probi e Legnica ad bellum cum Tartaris proficiscentis iuxta monumentum sepulcrale huius principis in ecclesia s. Crucis Vratislaviae facta est necnon alia sepulturam Henrici eiusque nepotis Boleslai et Poponis de Osterna Magistri Ord. Teutonici ostendit et quidem huius ultimi non recte. Anno 1241 post cladem a Tartaris acceptam Henricus Probus et alii prope Legnica ceciderunt. Quingenti ex ordine Templariorum in hac pugna non tamen Popo revera mortui sunt. In sua pictura Matejko etiam duos occisos palatinos polonos et alios equites delineavit: omnes ante altare proni in terra iacent, S. Hiacinthus O. P. Missam celebrat et adest S. Hedvigis mater Henrici Probi. Aliud opus artis pictoriae synodum polonicam in Łęczyca congregatam a. 1180 proponit, ubi artifex non solum Casimirum cognomine Iustum sed etiam Boleslaum principem Silesiae, Boleslaum e Słupsk in Pomerania, episcopum Vratislaviensem Żyroslaum et Gaudentium e Lubusza simul coniunxit. Demum Matejko ingressum ordinis Cisterciensis in Poloniam per potentem et in Silesia notum Petrum Dunin de Skrzywno pinxit: hunc ultimum modernum studium historicum minime ut auctorem ord. Cisterciensis in Polonia habet, sed Janislaum Gryf praepositum et postea episcopum Vratislaviensem.